

Udało nam się zrealizować cele. Chcieliśmy nie tyle odpowiednio zamknąć kampanię zakupową, ile położyć fundamenty pod Romę przyszłości. Jestem umiarkowanie zadowolony - tym razem papieros pasuje idealnie do sytuacji. Sabatini może się delektować oklaskami, światłem reflektorów, wywiadami i dobrymi ocenami. Czarodziej mercato popisał się po raz kolejny.

Dziesięć znaczących nabytków. Nawet jedenaście, jeśli liczyć Nego. A nawet więcej, jeśli doliczyć operacje mniejszego kalibru - rozwiązanie kwestii kilku przypadków współwłasności. Coś takiego - jak przypominał wczoraj portal *laroma24.it* - nie miało miejsca od czasów Zemana. Tylko że wzmocnienia dzisiaj nazywają się Lamela, Pjanic i Bojan, podczas gdy wtedy byli nimi Dal Moro, Servidei i Cesar Gomez.

Międzynarodowa strona poświęcona piłkarskim transferom, [transfermarkt.it](http://www.transfermarkt.it), stworzyła ranking klubów (http://www.transfermarkt.it/it/transfers/startseite-km/transfers.html?from=top_navi), które zainwestowały najwięcej. Roma jest piąta z prawie 80 milionami. Do wielkich klubów Europy traci niewiele. Manchester City jest pierwszy (92 miliony), a za nim PSG (86,7 mln), Juventus (85,75 mln) i Chelsea (85,7 mln). To całkiem nieźle jak na grupę inwestorów, w której możliwości finansowe wielu wątpliwo.

W rozmowie ze Sky Sport Sabatini zarysowuje bilans zamkniętej właśnie kampanii zakupowej:

- *Gago na pewno wnosi do drużyny jakość, historię, charyzmę. To piłkarz, który pokaże swoją wartość w Romie. Na pewno będzie miał pewne problemy na początku, jako że w Realu grał mało. Ale teraz dostał wielką szansę, żeby zacząć od nowa.*

To było męczące mercato, ale Sabatini się tego spodziewał:

- *W Romie jest wszystko, co trzeba. Dobre mercato, współpraca... Mercato było pozytywnie męczące. W Rzymie codziennie trwają bardzo ożywione polemiki i nigdy się nie odpoczywa. To bardzo wymagające środowisko i kibice, którzy przeżywają, interpretują i okazują emocje na bardzo wysokim poziomie. Trzeba im za to odpłacić.*

Zamparini przekonywał ostatnio, że Delio Rossi czeka na swoją szansę w Romie.

- *To zabawne. Nie ma żadnej kandydatury Rossiego w Romie. Nie szukamy trenera. Naszym trenerem jest Luis Enrique i będzie nim przez długi czas, pomimo niektórych wyników czy epizodów, które mogły być dwuznacznie interpretowane. Dla nas Luis Enrique ma wielką wartość i będzie tak do końca jego kontraktu. Zamparini jest świetnym strategiem i zawsze szuka drogi do pewnych sytuacji, które częściowo sam wywołuje, a potem niszczy.*

Sabatini przyznaje, że ma pewne "poczucie winy" w stosunku do Luisa Enrique:

- *Nie byłem zbyt blisko ani jego, ani drużyny w tych ostatnich dniach. Teraz to się zmieni. Nie dlatego, że są problemy do rozwiązania. Byłbym blisko niezależnie od*

sytuacji. To, co się stało [Sabatini nawiązuje do polemik wywołanych zmianą Tottiego w meczu ze Slovanem - od red.] jest częścią piłkarskiego świata. To normalne, chociaż budzi dużo szumu. Wszystko się wyjaśnia, kiedy jest siła do pracy. W środowisku Romy znalazłem osoby super zmotywowane, zarówno w sztabie technicznym, jak i w zarządzie. Ja korzystam z dobrej woli innych.

A takiej dobrej woli będzie trzeba dużo przy kolejnym zadaniu, które stoi przed Romą: przedłużenie kontraktu De Rossiego. W Trigorii liczą na to, że podpisy zostaną złożone przed początkiem sezonu. Strajk piłkarzy dał Romie trochę czasu. Daniele jest spokojny. Teraz skupia się powrocie do reprezentacji. Wie, że jest w centrum nowego projektu. Luis Enrique jest w nim zakochany. DiBenedetto tak samo. Kibice go uwielbiają. Może to nie wystarczy do porozumienia, ale na pewno będzie dobrym początkiem.

Autor: D. GALLI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa